

*Roman Jaskuła*

## Projekt założenia w Paryżu Towarzystwa do wydawania francuskich dzieł o Polsce (1840)

Od czasów średniowiecza Francja i jej stolica przyciągały uwagę Polaków. Stąd Paryż uważany za centrum nauki i kultury europejskiej był częstym celem ich podróży. Ale dopiero wiek XVII przyniósł silniejsze związki polityczne i kulturalne między oboma krajami. Za czasów Jana Kazimierza, a zwłaszcza Jana III Sobieskiego, nastąpił w Polsce rozkwit mody francuskiej. Z kolei losy króla Stanisława Leszczyńskiego, niezwykle popularnego w Lotaryngii, i jego córki Marii, jedynej Polki na tronie Francji, obudziły zainteresowanie Francuzów naszym krajem. Upadek powstania kościuszkowskiego i utrata przez Polskę niepodległości w 1795 r. wywołały falę uchodźców, z których wielu znalazło schronienie właśnie nad Sekwaną. Wiążąc tam swe losy z Napoleonem liczyli na jego pomoc w restytucji państwa polskiego. Udział Polaków w walkach na różnych frontach w latach 1795–1814 przyczynił się do wzrostu wśród Francuzów sympatii do Polski. Wspólne braterstwo broni i umiłowanie wolności łączyły odtąd oba narody.

Wybuch powstania listopadowego obudził we Francji ponowne zainteresowanie Polską i szerokie poparcie francuskiego społeczeństwa dla dawnych sprzymierzeńców. Kiedy powstanie upadło zaoferowano gościnę i schronienie kolejnej fali uchodźców. Nastąpił nowy etap w dziejach zbliżenia polsko-francuskiego, bowiem odtąd we Francji przez kilka dziesiątków lat skupiało się nasze życie kulturalne i narodowe, stanowiąc swoisty w dziejach fenomen. Liczbowo polistopadowa emigracja według dzisiejszych pojęć przedstawiała się skromnie; obejmowała niewiele ponad pięć tysięcy osób. Ale była to reprezentacyjna grupa inteligencji, patrioci, a „elita tej elity” – jak zauważali współcześni – znalazła się w Paryżu. Wielu emigrantom decyzji udania się na tułaczkę przyświecała wiara w kontynuację tam walki zbrojnej; innym, że będzie to tylko okres przejściowy i gdy zaistnieją sprzyjające okoliczności wrócą do ojczyzny. Powszechnie liczone na Francję i inne kraje zachodniej Europy, że te zabiegami dyplomatycznymi zmuszą cara do ustępstw na

rzecz Polaków i wymogą przywrócenie choćby autonomii Królestwa Polskiego oraz zagwarantowanych traktatami wiedeńskimi swobód.

W tej akcji propagandowej na rzecz Polski, w przypomnianiu opinii europejskiej o prawach narodu i państwa wymazanego z mapy Europy, niemałą rolę odgrywały różne przedsięwzięcia wydawnicze inicjowane przez emigrantów zarówno dawniej już osiadłych nad Sekwaną, jak i nowo przybyłych, a także przez Francuzów znanych ze swych polonofilskich sympatii. Obok literatury politycznej, ograniczonej do stosunkowo wąskiego kręgu odbiorców, tzw. kwestię Polski ukazywano poprzez dzieła francuskie poświęcone jej historii, literaturze i kulturze. Szczególnie silny był nurt historyczny, odwołujący się do czasów państwa Piastów i Jagiellonów. W ogłaszanych pozycjach przedstawiano kulturalny dorobek i dziejową rolę pognębitego obecnie narodu, a tym samym i jego prawa do własnej państwowości. Zasięg tych publikacji, ze względu na uniwersalność języka, wykraczał daleko poza Francję. Wydanie książki w języku francuskim oznaczało bowiem wprowadzenie jej w krąg europejskiego, światowego odbioru, możliwość dotarcia do innych narodów naszego kontynentu.

W czasach emigracji polistopadowej działalność edytorska w tym kierunku nabrała rozmachu. Obok licznych sporadycznych inicjatyw podejmowane były systematyczne akcje publikowania francuskich dzieł poświęconych Polsce, adresowanych do szerokiego kręgu odbiorców. Szczególnie zasłużyli się w tej mierze Józef Straszewicz, Leonard Chodźko, Karol Forster, którzy niezmiernie ogłaszali wciąż nowe tytuły popularyzujące wśród cudzoziemców polską historię i literaturę<sup>1</sup>.

Nie wszystkie inicjatywy wydawnicze, jakie wychodziły ze środowisk emigracyjnych, doczekały się realizacji. Przykładem może być założone już w grudniu 1831 r. przez Joachima Lelewela Towarzystwo Naukowe Polaków Tułaczów, które za cel swój uznało propagandę kultury polskiej na Zachodzie, pragnąc poprzez francuskie tłumaczenia zaznajamiać Europę z Polską. Zamierzano wydać około 50 tomów. W projekt zaangażował się Lelewel, swój udział – jako tłumacz – zgłosił Juliusz Słowacki, do współpracy namawiano Maurycego Mochnackiego i Michała Podczaszyńskiego. Prace organizacyjne były bardzo daleko zaawansowane, ale rzecz nie doszła ostatecznie do skutku<sup>2</sup>.

Innym pomysłem, który, niestety, również nie doczekał się realizacji, był nieznanый dotąd badaczom czasów Wielkiej Emigracji<sup>3</sup>, projekt powołania w Paryżu

---

<sup>1</sup> Szerzej: R. Jaskuła: *Francuskie wydawnictwa propagandowe poświęcone Polsce w okresie Wielkiej Emigracji lat 1832–1848*. W: *Rozwój i perspektywy bibliologii polskiej*. Łódź 1995 s. 1–13.

<sup>2</sup> M. Straszewska: *Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1840*. Warszawa 1970 s. 94–95.

<sup>3</sup> Nie wspomina o nim ani D. Rederowa w swojej monografii: *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831–1872*. Wrocław 1972, ani inni badacze, tak dawniejsi, jak i współcześni, zajmujący się okresem Wielkiej Emigracji (np. L. Gadon, S. Kalembka, W. Łukasiewicz, A. Kłossowski i in.).

w 1840 r. Towarzystwa „do ogłaszania w języku francuskim dzieł o Polsce, czy to tłumaczonych czy oryginalnych”. Wystąpił z nim Karol Forster (1800–1879), pisarz pochodzący z Warszawy i major powstania listopadowego, który na emigracji poświęcił się wydawaniu dzieł propagujących wśród Francuzów polską literaturę, historię i kulturę. Dokonane pod jego kierunkiem francuskie tłumaczenie *Śpiewów historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza (cztery wspaniałe edycje w latach 1833–1848 pt. *La vieille Pologne*), a zwłaszcza napisane na zamówienie paryskiego wydawcy dzieło *Pologne* (1840), stanowiące efektownie ilustrowany dziesiąty tom słynnej serii Didota „L’Univers Pittoresque”, miały wówczas ogromną popularność<sup>4</sup>. Nic zatem dziwnego, że w emigracyjnym środowisku Forster cieszył się sławą doświadczonego wydawcy, u którego zasięgano opinii w sprawach edytorskich. Jak świadczą rękopiśmienne materiały zachowane w paryskiej Bibliotece Polskiej (rkps 464), w 1840 r. do Forstera zwrócił się Adolf Cichowski, uchodząca polistopadowy, zbieracz zabytków i pamiątek polskich, związany ściśle z obozem księcia Adama Czartoryskiego, z prośbą o ocenę niemieckiej publikacji o Polsce niejakiego A.C.A. Friedericha pt. *Historisch-geographische Darstellung Alt- und Neu-Polens* (Berlin 1834, wyd. 2 1839)<sup>5</sup>. Książka Friedericha, emerytowanego inspektora urzędu telegraficznego w Prusach, prezentująca w ujęciu geograficzno-statystycznym pełne wiadomości o ziemiach dawnego państwa polskiego, tak pod względem historycznym jak i stanu współczesnego wzbudziła żywe zainteresowanie w kręgach osób zbliżonych do Czartoryskich. Hr. Ludwik Plater, senator-kasztelan, jeden z głównych doradców księcia Adama, członek Legacji Polskiej w Paryżu w czasie powstania, zaproponował, by po wprowadzeniu do tekstu poprawek i uzupełnień, dzieło to wydać po francusku. Forster, do którego za pośrednictwem Cichowskiego zwrócono się o radę, uznał, że ogłoszenie książki Friedericha w języku francuskim „wielką dla sprawy naszej byłoby korzyścią, gdyż dotąd w tym rodzaju nic nie egzystuje, prócz Malte-Bruna, mylnego i opartego na fałszywych podstawach, a niezręcznie przez Chodźkę naszpikowanego Święckim”<sup>6</sup>. Jego zdaniem, po dodaniu proponowanych przez Platera uzupełnień i poprawek, książka ta „byłaby pomnikiem pobytu emigracji we Francji” i mogłaby służyć „dla oświeca-

---

<sup>4</sup> O edytorskiej działalności Forstera zob.: R. Jaskuła: *Literatura i historia Polski w wydawnictwach francuskich Karola Forstera w latach 1833–1879*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 40: 1995 nr 1 s. 59–81. Por. też: A. Knot: *Geneza francuskiego przekładu „Śpiewów historycznych” Niemcewicza*. „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1936 s. 128–133; też w wersji franc. pt. *La traduction française de Chants historiques de Niemcewicz*. „Bulletin. Centre Polonais de Recherches Scientifiques de Paris”. Nr 18/1. 1960 s. 108–112.

<sup>5</sup> Wydanie pierwsze z 1834 r. nie było w ogóle rozprowadzane (jak twierdził autor z powodu trudności technicznych związanych z wykonaniem map, które chciał dołączyć do dzieła). W obiegu znalazła się dopiero edycja druga z 1839 r. (będąca w rzeczywistości tzw. wydaniem tytułowym edycji z 1834 r.).

<sup>6</sup> List K. Forstera do A. Cichowskiego z 28 X 1840. Bibl. Polska Paryż rkps 464 s. 53–56.

nia narodów o Polsce, którą dotąd tylko ze strony historycznej znają”<sup>7</sup>. Pelen zawsze pomysłów wskazywał zarazem, w jaki sposób można by znaleźć potrzebne ku temu fundusze.

W obszernym memoriale zatytułowanym *Niektóre myśli do Projektu utworzenia w Paryżu Towarzystwa do ogłaszania w języku francuskim dzieł o Polsce, czy to tłumaczonych, czy oryginalnych, które Towarzystwo osądzi za użyteczne dla sprawy narodowej* przedstawił szczegółowe rozwiązania, umożliwiające nie tylko wydanie książki Friedericha, ale i innych publikacji. Proponował, by przez pierwsze trzy lata na czele Komitetu wymienionego Towarzystwa stanął książę Adam Czartoryski, natomiast członkami byłiby gen. Karol Kniaziewicz, hr. Ludwik Plater, Andrzej Plichta (z funkcją sekretarza) i Adolf Cichowski (kasjera). Sobie przydzielał Forster stanowisko gerenta administracji, czyli odpowiedzialnego za sprawy finansowe i techniczne, dystrybucję itp. Przedsięwzięcie miało opierać się o kapitał akcyjny; 150 akcji po 40 franków dawało kwotę 6000 fr., wystarczającą na pokrycie kosztów edycji. Przewidywał, że opłata 40 fr. wnoszona przez członka Towarzystwa, na życzenie zainteresowanego, mogłaby zostać rozłożona na 2–4 raty do uregulowania w ciągu czterech miesięcy. Zgromadzony fundusz miał dostarczać środków na wydawanie raz w roku, a może nawet co pół roku, jednego tytułu.

Działalność wydawniczą Forster proponował zainaugurować wspomnianym francuskim tłumaczeniem książki Friedericha. W tym celu przedstawił szczegółową kalkulację przychodów i wydatków związanych z jej opublikowaniem. Obliczał, że wydanie 1000 egz. kosztować będzie około 5000 franków. Składały się na to koszty druku i papieru (ok. 3600 fr.), anonsy i prospekty (400 fr.), wreszcie honorarium dla tłumacza (rok pracy po 83 fr. miesięcznie, tj. ok. 1000 fr.). Przy kapitale zakładowym 6000 fr. oznaczało to nawet pozostawienie w kasie rezerwy 1000 fr.

Co do sposobu sprzedaży nakładu (przy cenie 10 fr. za egzemplarz), proponował dwa rozwiązania:

1. Każdy ze 150 akcjonariuszy otrzymałby do rozprowadzenia po 5 egz. dzieła (o łącznej wartości 50 fr.), czyli tą drogą rozeszłoby się 750 egz. Z pozostałej części nakładu (250 egz.) 150 egz. o wartości 1500 fr. można by przekazać na rzecz Komitetu Dam (charytatywnej instytucji prowadzonej przez księżnę Adamową Czartoryską), a 100 egz. oddać „Gerentowi za dozór edycji i nagrodę prac podjętych”. Propozycja ta, jak zauważał, miała jednakże wady, bowiem tym sposobem udałoby się rozprowadzić tylko jedno dzieło. Gdyby chciano wydawać następne, trzeba by znów zwrócić się z apelem o ponowne zebranie nowego funduszu akcyjnego.

2. Każdy akcjonariusz miałby prawo tylko do 1 egzemplarza gratis wszystkich dzieł wydawanych przez Towarzystwo, a wartość akcji byłaby zwracana członkom dopiero po ewentualnym rozwiązaniu się korporacji. Przy tym sposobie, po wyda-

---

<sup>7</sup> Tamże.

niu udziałowcom 150 bezpłatnych egzemplarzy, pozostałe 850 proponował rozdzielić następująco: 50 egz. ofiarować na rzecz Komitetu Dam, 100 egz. „Geren-towi, w razie gdyby takowy od chwili rozpoczęcia druku stałej pensji miesięcznej wyznaczonej nie miał”, a 700 egz. przeznaczyć na sprzedaż. Liczył, że 100 egz. sprzedadzą sami członkowie Towarzystwa, co przy cenie jednostkowej 10 fr. da wpływ 1000 fr., a dalsze 600 znajdzie nabywców dzięki pomocy pośredników, którzy po odliczeniu sobie należnego rabatu (1/3 ceny) wpłacą do kasy 4000 fr. Tym samym ogólny dochód ze sprzedaży wyniósłby 5000 franków. Łącznie z pozostawioną rezerwą 1000 fr. dawałoby to znów fundusz zakładowy 6000 franków, umożliwiający wydanie następnego dzieła.

Zdaniem autora projektu, pierwsze akcje należałoby rozprowadzić na drodze prywatnej, w sposób poufny. Dopiero po sprzedaniu 30–40 biletów ogłoszono by subskrypcję powszechną, wciągając do Towarzystwa nie tylko emigrantów osiadłych w Paryżu czy Dreźnie, ale też rodaków z Poznańskiego i Galicji.

Przesyłając Cichowskiemu swój projekt powołania Towarzystwa do wydawania francuskich dzieł o Polsce, w osobnym liście uzasadniał Forster bardziej szczegółowo możliwość utworzenia takiego gremium. Oczekiwał, że prócz proponowanych przez siebie osób, przystąpią do niego czołowi przedstawiciele polskiej emigracji, wśród nich J.U. Niemcewicz, gen. Michał Mycielski, Wojciech Grzymała, Teodor Morawski, Franciszek Wołowski, a zwłaszcza hr. Adolf Krosnowski, chętnie wspierający tego typu przedsięwzięcia. Uważał, że gdyby w ten sposób zebrać jedynie 2000 fr., można by zwrócić się do rządu francuskiego z prośbą o dofinansowanie tej imprezy. Liczył, że władze mogłyby wspomóc jej cele sumą 1000–2000 franków, za co Towarzystwo przekazywałoby bezpłatnie dla tamtejszych bibliotek publicznych wydawane przez siebie publikacje.

Przedstawiony przez Forstera projekt nie doczekał się jednak realizacji. Mimo przeprowadzenia ścisłej kalkulacji przychodów i wydatków nie był on, niestety, pozbawiony wad. Pomysłodawca zakładał bowiem rozprowadzenie w krótkim czasie (w ciągu roku czy nawet pół roku) 1000 egz. nakładu każdego dzieła i tym samym zwrot poniesionych kosztów. Tymczasem praktyka wydawnicza dowodziła, jak trudno było na ogół, tak z powodu niesumienności kupujących jak i pośredników-kolporterów, odzyskać w terminie należności za sprzedawane książki. Już samo znalezienie odpowiedniej liczby odbiorców (gwarantującej zbyt całego nakładu), przy stosunkowo wysokiej cenie 10 franków za tom, nie byłoby wcale sprawą łatwą i szybką. Nic zatem dziwnego, że osoby, na których pomoc Forster liczył, nie zaakceptowały jego projektu. Nie znalazł się też chętny, który zaryzykowałby wyłożenie 5000 fr. na wydanie francuskiej edycji Friedericha, mimo że Forster wracał do pomysłu ogłoszenia tego dzieła jeszcze w kilka lat później<sup>8</sup>.

Dla uzupełnienia niniejszego szkicu warto chyba zamieścić pełny tekst omówionego wyżej projektu oraz wiążący się z nim list Forstera do Cichowskiego. Dla

---

<sup>8</sup> List K. Forstera do A. Cichowskiego z 12 II 1843. Muz. Nar. Warszawa rkps 59 k. 89.

badaczy stosunków wydawniczych na emigracji w XIX wieku materiały te przedstawiają wartość źródłową, do tego znajdują się poza krajem i godne są opublikowania. Oryginały przechowuje Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 464 s. 53–56 (list Cichowskiego) i s. 67–70 (tekst Projektu). Zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami obowiązującymi przy wydawaniu tekstów dziewiętnastowiecznych, pisownię i interpunkcję rękopisów zmodernizowano. Podkreślenia oddano drukiem rozstrzelonym, skróty rozwiązano w nawiasach kwadratowych. Komentarz ograniczono do niezbędnego minimum, uznając że teksty wykorzystywane będą przez specjalistów zajmujących się historią książki XIX wieku.

# ANEKS

## 1

**Niektóre myśli do Projektu utworzenia w Paryżu Towarzystwa do ogłaszania w języku francuskim dzieł o Polsce, czy to tłumaczonych czy oryginalnych, które Towarzystwo osądzi za użyteczne dla sprawy narodowej.**

**Komitet na trzy lata pierwsze:**

Prezes: Ks[ia]żę Czartoryski<sup>1</sup>

Członkowie: G[enerał] Kniaziewicz<sup>2</sup>

Hr. L. Plater<sup>3</sup>

A. Cichowski<sup>4</sup> – kasjer

Plichta<sup>5</sup> – sekretarz

Gerent administracji: Forster

150 akcji à 40 fr. stanowiąc będą fundusz żelazny 6000 fr, którym Towarzystwo prace swoje rozpocznie. (Opłata 40 fr. nastąpi przy podpisie osoby wchodzącej do Towarzystwa lub na 2 albo 4 raty w ciągu 4 miesięcy).

Co rok (a jeśli można co pół roku) wyjdzie jedno dzieło uznane za pożyteczne, wydane za pomocą powyższego funduszu.

Uznane przez Komitet dzieło niemieckie o Polsce p[ana] Friedrich<sup>6</sup>, tłumaczone na język francuski, rozpocznie szereg publikacji Towarzystwa.

Wydatek na to dzieło będzie następujący:

Odbite na 1000 egzemplarzy (ceny 10 fr. każdy egz.) koszt wyniesie:

za druk i papier . . . . . około 3600 fr.

koszt anonsów i prospektów . . . . . 400

4000

droits d'auteur czyli pomoc dana tłumaczowi

przez rok pracy à 83 1/3 fr. miesięcznie . . . . . 1000

5000 fr.

Pozostały remanent w kasie . . . . . 1000

6000

Dwa są sposoby uregulowania rozchodu dzieła:

- 1°. Dając po wyjściu dzieła każdemu akcjonariuszowi za jego [!] wniosek pięć egzemplarzy, czyli wartość 50 fr. – co uczyniłoby 750 egzemplarzy. Z reszty zaś 250 egzempl. oddać 150 na rzecz Komitetu Dam (wartość 1500 fr.), a 100 ostatnie Gerentowi za dozór edycji i nagrodę prac podjętych.

Ten jednakże sposób w tym byłby niedogodnym, iż ograniczyłby operacje Towarzystwa na tym jednym dziele. Chcąc zaś inne dzieła wydawać w ten sposób, trzeba by nowy coraz *appel de fonds* robić – co rzecz trudna.

2-gi sposób zależałby na tym [!], iżby kaźden akcjonariusz przystępujący do Towarzystwa miał prawo do 1 egzemplarza gratis wszystkich dzieł, jakie by Towarzystwo wydawało, zaś jego akcja w masie funduszu Tow[arzystwa] dawałaby mu zawsze prawo do dzieła, gdyby się Tow[arzystwo] rozwiązało.

Tym więc sposobem 150 egzemplarzy dzieła dano by gratis za akcje. Z pozostałych zaś 850 tomów dano by 50 na rzecz Komitetu Dam (wartość 500 fr.), zaś 100 egz. Gerentowi, w razie gdyby takowy od chwili rozpoczęcia druku, stałej pensji miesięcznej wyznaczonej nie miał; a 700 egzemplarzy wystawiono by na sprzedaż, z której można by rachować 100 egz. à 10 fr. umieszczonych czy to u Rządu, czy u prywatnych za pomocą

|   |          |
|---|----------|
| członków Tow[arzystwa] .....  | 1000 fr. |
| à 600 egzempl. za pomocą korespondentów, którym się daje 1/3 remizy, co na 6000 fr. uczyniłoby wpływu ..... | 4000     |
|   | 5000     |
| Remanent w kasie .....  | 1000     |
|   | 6000 fr. |

Tak więc i akcjonariusze mieliby dzieła gratis i fundusz 6000 fr. znów będący w kasie, tak ze sprzedaży jako też z remanentu, posłużyłby na wydanie innego dzieła użytecznego. Subskrypcję na akcje wypadałoby najprzód otworzyć prywatnie i konfidencjonalnie, a po zebraniu ze 30 lub 40 akcji nadać onej rozgłos używając wszystkich chętnych rodaków, aby do Tow[arzystwa] przystępowali, tak w Paryżu, jako też w Poznański[e]m, w Galicji i w Dreźnie.

### Przypisy

1. Adam Czartoryski (1770–1861), twórca stronnictwa Hotelu Lambert, czołowa postać polskiej emigracji po 1831 r.
2. Karol Kniaziewicz (1762–1842), generał, dawny oficer napoleoński, na emigracji związany z ks. A. Czartoryskim; jeden z współtwórców Biblioteki Polskiej w Paryżu.
3. Ludwik Plater (1774–1846), sekretarz stanu Królestwa Polskiego, senator-kasztelan, członek Legacji Polskiej w Paryżu w czasie powstania 1830–31, na emigracji czołowy działacz stronnictwa Czartoryskiego.
4. Adolf Cichowski (1794–1854), uchodźca polistopadowy, zbieracz zabytków i pamiątek polskich, pomagał w Paryżu ks. Adamowej Czartoryskiej w założeniu Instytutu Panien oraz wspomaganiu ubogich emigrantów.
5. Andrzej Plichta (1797–1866), sekretarz Rządu Narodowego 1831 r., na emigracji współpracownik Czartoryskiego, współzałożyciel i sekretarz Towarzystwa Literackiego Polskiego w Paryżu.
6. A.C.A. Friederich: *Historisch-geographische Darstellung Alt – un Neu-Polens*. Berlin 1834. wyd. 2, Berlin 1839.



## List Karola Forstera do Adolfa Cichowskiego

Paryż, d. 28 Octobra 1840

Szanowny Panie,

Mam honor zwrócić Panu Dobr[odziejowi] dzieło, które raczyłeś mi pożyczyć. Nie czytałem od początku do końca, bo na to długiego czasu by potrzeba było, ale przebiegłem z uwagą wszystkie działy, tak, że mam dokładne wyobrażenie o systemacie i pracy autora<sup>1</sup>.

Dzieło to jest nadzwyczajnie szacownym dla nas, i mniemam, że wydanie onego w języku francuskim wielką dla sprawy naszej byłoby korzyścią, gdyż dotąd w tym rodzaju nic nie egzystuje prócz Malte-Bruna, mylnego i opartego na fałszywych podstawach, a niezręcznie przez Chodźkę naszpikowanego Święckim<sup>2</sup>. To dzieło więc Frydrycha[!], poprawione, jak Pan Dobr[odziej] słusznie mówiłeś, światłymi uwagami P[ana] Hr. Platera, byłoby pomnikiem pobytu emigracji we Francji, bo niezawodnie nic lepszego wyjść w tym przedmiocie nie może.

Chodzi o środki wykonania. Oto jest projekt, którym może lub przypadnie do myśli Panu Dobr[odziejowi], lub nasunie inne środki.

Ja mniemam, że sposób przeze mnie podany dałby się wykonać, a to następnie:

Racz Pan Dobr[odziej] wyjednać tylko podpisy Ks[ię]cia Czartoryskiego, G[enera]ła Kniaziewiczza, P[ana] Niemcewicza<sup>3</sup>, P[ana] Hr. Platera, a wkrótce inne dołączą się do nich. Ja sędzę, że na wezwanie Komitetu takiego, jak ja na projekcie podałem, wnet by się podpisali na członków: G[enera]ł Mycielski<sup>4</sup>, P[an] Albert Grzymała<sup>5</sup>, P[an] Teodor Morawski<sup>6</sup>, P[an] Wołowski<sup>7</sup>, a szczególnie Krosnowski<sup>8</sup> mógłby łatwo 10, a może i 15 akcji sam podpisać.

Niechbyśmy tylko tym torem 2000 fr. zebrali, wówczas Komitet zrobiłby przedstawienie do Rządu francuskiego, a jestem przekonany, że tenże Rząd 1000 a może i 2000 fr. by udzielił tytułem d'encouragement, tym bardziej gdyby wiedział, że dając tę zapomogę odbiera na biblioteki publiczne dzieła naukowe i pożyteczne (bezpłatnie).

Chciej Pan Dobr[odziej] porozumieć się z P[anem] Plichtą nasamprzód, a potem można by prosić Ks[ię]cia, aby nam pozwolił zebrać się u Niego, dla porozumienia się ostatecznego co do kroków przedwstępnych jakie czynić wypadnie.

Rzecz polska, którą z powodu Turcji wprowadziłem już w jednym artykule wczorajszego „Constitutionnela”<sup>9</sup>, a którą i w tym dzienniku i w innym jeszcze będę się starał przeprowadzać, tak w tej chwili może odżyć, że wydanie dzieła Frydrycha stałoby się nawet koniecznością dla oświecenia narodów o Polsce, którą dotąd tylko ze strony historycznej znają.

Załączając wyrazy prawdziwego poważania mam honor zostawać

Szanownego Pana najniższym sługą  
Forster

## 1. Choiseul

[Adres:] Monsieur A. Cichowski, ci joint un livre, 11. Chaussée d'Autin, Paris

### Przypisy

1. Chodzi oczywiście o dzieło: A.C.A. Friederich: *Historisch-geographische Darstellung Alt- und Neu-Polens*. Berlin 1834, wyd. 2, Berlin 1839.
2. C. Malte-Brun: *Tableau de la Pologne ancienne et moderne*. Nouv. éd. entièrement refondue par Leonard Chodźko. T. 1–2. Paris 1830. Przy opracowaniu wydania tego dzieła Chodźko oparł się w znacznym stopniu na publikacji T. Święckiego: *Opis starożytnej Polski*. T. 1–2. Warszawa 1816 (wyd. nast. Warszawa 1828).
3. Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841), jeden z czołowych pisarzy czasów stanisławowskich, po upadku powstania listopadowego na emigracji (od 1833 r. w Paryżu), pozostający w bliskich stosunkach z ks. Adamem Czartoryskim.
4. Michał Mycielski (zm. 1849), generał wojsk polskich, uczestnik powstania listopadowego, na emigracji związany ze stronnictwem Czartoryskiego.
5. Wojciech Grzymała (1793–1871), niegdyś oficer sztabowy ks. Józefa Poniatowskiego, w czasie powstania 1830 r. dyrektor banku, emisariusz do Francji w sprawie pożyczki, człowiek ustosunkowany we francuskich sferach politycznych.
6. Teodor Morawski (1797–1879), publicysta i historyk, krótkotrwały minister spraw zagranicznych w powstaniu listopadowym, jeden z założycieli Towarzystwa Literackiego Polskiego w Paryżu, zwolennik polityki Czartoryskiego.
7. Franciszek Wołowski (1784–1844), wybitny prawnik warszawski, poseł na sejm Królestwa Polskiego, po upadku powstania na emigracji, ojciec Ludwika, znanego już wtedy we Francji profesora ekonomii politycznej.
8. Adolf Krosnowski (1794–1873), uczestnik powstania listopadowego, wydawca almanachów Wielkiej Emigracji, mających do dziś wartość źródłową; bezprawnie używał tytułu hrabiego.
9. Nie udało się ustalić danych bibliograficznych artykułu o którym mowa w liście.